

Sygn. akt XI W 6200/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lutego 2014 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Michał Kowalski

Protokolant: Aleksandra Szustakiewicz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 lutego 2014 roku w W.

sprawy przeciwko **A. P.**

synowi M. i G. z domu P.

urodzonemu (...) w G.

obwinionemu o to, że:

w dniu 20 marca 2013 roku około godz. 16:30 w W. na ulicy (...) vis a vis ulicy (...), kierując pojazdem marki R. o numerze rejestracyjnym (...), nie zastosował się do znaku drogowego B-1 „zakaz ruchu w obu kierunkach”,

tj. o czyn z art. 92 § 1 kw w związku z § 16 ust. 1 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r.

w sprawie znaków i sygnałów drogowych,

I. obwinionego A. P. niewinna od popełnienia zarzucanego mu czynu;

II. na podstawie art. 118 § 2 kpw określa, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt XI W 6200/13

UZASADNIENIE

A. P. został obwiniony o to, że w dniu 20 marca 2013 roku około godziny 16:30 w W. na ulicy (...) vis a vis ulicy (...), kierując pojazdem marki R. o numerze rejestracyjnym (...), nie zastosował się do znaku drogowego B-1 „zakaz ruchu w obu kierunkach”,

tj. o wykroczenie z art. 92 § 1 kw.

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Obwiniony A. P. w dniu 20 marca 2013 roku przebywał w W.. Około godziny 16:30 jechał swoim samochodem marki R. o numerze rejestracyjnym (...) Aleją (...). Zamierzał skręcić w prawo w ulicę (...) i dalej dotrzeć do W., gdyż udawał się na spotkanie ze swoją ciotką – A. R., która zamieszkuje na ulicy (...). Gdy zbliżał się do zjazdu w prawo, zauważył po dwóch stronach drogi radiowozy stojące na sygnale. Jednym z nich był radiowóz Straży Miejskiej, który parkował kilka metrów za stojącym w tym miejscu znakiem drogowym B-1 „Zakaz ruchu w obu kierunkach” z napisem „W godz. 6-10 i 15-19”.

Przed ulicą (...) znajduje się w tym miejscu znak C-2 „nakaz jazdy w prawo (za znakiem)”. Gdy obwiniony znajdował się na skrzyżowaniu, funkcjonariusz Straży Miejskiej M. P. wykonał w kierunku samochodu obwinionego gest nakazujący zatrzymanie się. Obwiniony – widząc ten gest i stojący na sygnale radiowóz – podjechał i zatrzymał pojazd między znakiem B-1 a radiowozem Straży Miejskiej.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie materiału dowodowego w postaci:

- notatki urzędowej (k. 1);
- wyjaśnień obwinionego A. P. (k. 42-43);
- zeznań świadka M. P. (k. 43-44, 8v);
- zeznań świadka P. W. (k. 44);
- zeznań świadka A. R. (k. 45);
- zdjęć (k. 38-40).

Obwiniony A. P. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu wykroczenia. Wyjaśnił, że zamierzał skręcić w prawo przed zakazem. W tym celu zwolnił. Z daleka widział stojące na sygnale samochody Straży Miejskiej. Jak wjeżdżał na skrzyżowanie, strażnik miejski wykonał prawą ręką gest zatrzymania. W związku z tym, nie dokonując skrętu w prawo i cały czas zwalniając, dotoczył się do miejsca wskazanego przez strażnika.

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu zebrany materiał dowodowy świadczy o tym, iż obwiniony A. P. swoim zachowaniem nie popełnił wykroczenia z art. 92 § 1 kw.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego, gdyż są one logiczne, jasne, zgodne z doświadczeniem życiowym, a nadto zostały potwierdzone także przez inny materiał dowodowy zgromadzony w sprawie - zeznania świadka A. R.. Nie są także sprzeczne z zeznaniami świadków – funkcjonariuszy Straży Miejskiej, którzy podejmowali wobec obwinionego interwencję.

Okoliczność, że obwiniony przekroczył znak B-1 („zakaz ruchu w obu kierunkach”) jest bezsporna. Wynika zarówno z wyjaśnień obwinionego, jak i zeznań funkcjonariuszy Straży Miejskiej i treści notatki urzędowej.

Z wiarygodnych wyjaśnień A. P. wynika natomiast, że przyczyną wjechania przez niego bezpośrednio za znak B-1 było polecenie zatrzymania się, wydane przez jednego z funkcjonariuszy. Zauważyć należy, iż z zeznań tegoż funkcjonariusza Straży Miejskiej – M. P. wynika, że stał zaledwie kilka metrów za znakiem. Świadek na rozprawie wskazał, że nie ma żadnej pewności, czy kierowca chciał jechać prosto czy też skręcić w prawo; tam jest nakaz skrętu w prawo. Funkcjonariusz Straży Miejskiej M. P. zeznał nadto w toku rozprawy, że samochód obwinionego mógł być przed znakiem (B-1), kiedy zaczął go zatrzymywać. Świadek określił to jako logiczne. Tak twierdził właśnie obwiniony. Z faktu, że strażnik miejski znajdował się zaledwie kilka metrów za znakiem - co potwierdzają przecież wyjaśnienia obwinionego – jak też faktu, że zaczął on wykonywać gestem polecenie zatrzymania pojazdu, kiedy ten jeszcze nie wjechał w strefę znaku zakazu ruchu, a znajdował się na skrzyżowaniu, wynika, że nie można obwinionemu postawić zarzutu, że przekroczył on znak B-1 (nie można mu przypisać winy w takim zachowaniu).

Niezrozumiała jest także w tym zakresie niekonsekwencja oskarżyciela publicznego, który we wniesionym wniosku o ukaranie nie zawarł zarzutu naruszenia przez obwinionego znaku C-2 „nakaz jazdy w prawo (za znakiem)”, co wynika wprost z treści notatki urzędowej (k. 1) i zeznań świadka M. P.. Oskarżyciel publiczny zarzucił obwinionemu niezastosowanie się do znaku B-1, a przecież oczywiste jest, że obwiniony, aby wjechać za znak B-1 musiał wcześniej nie zastosować do znaku C-2. Zarzutu niezastosowania się do znaku C-2 A. P. nie postawiono.

Sąd uznaje zeznania świadka M. P. za wiarygodne. Są jasne, pełne i konsekwentne. Co do okoliczności faktycznych istotnych z punktu widzenia zarzucanego obwinionemu w niniejszej sprawie wykroczenia zeznania tegoż świadka korelują z wyjaśnieniami obwinionego. Jak sam świadek stwierdził w toku rozprawy – nie miał on żadnej pewności, czy kierowca chce jechać prosto (w strefę zakazu ruchu – znak B-1), czy też skręcić w prawo (zgodnie ze znakiem nakazu C-2). Obwiniony wyjaśnił, że wjechał na skrzyżowanie wolno, z uwagi na fakt, że zauważył radiowóz na sygnale. Funkcjonariusz Straży Miejskiej – zdaniem Sądu – zareagował zbyt wcześnie i nie wiedząc, że obwiniony chce skręcić w prawo, myślał, że chce on wjechać w strefę znaku B-1 i dał sygnał do zatrzymania się jeszcze zanim obwiniony w strefę tegoż znaku B-1 wjechał. Świadczy o tym fakt, że w notatce urzędowej sporządzonej w dniu interwencji świadek zawarł także zapis o niezastosowaniu się przez kierowcę do znaku C-2. Podkreślić jeszcze raz należy, że oskarżyciel publiczny nie skierował przeciwko A. P. wniosku o ukaranie w tym zakresie.

Zeznania świadka P. W. – drugiego z funkcjonariuszy Straży Miejskiej potwierdzają jedynie, że doszło do przedmiotowej interwencji. Świadek prowadził w tym czasie inne czynności i nie pamiętał istotnych okoliczności zdarzenia. Potwierdził także wyjaśnienia obwinionego, który twierdził, że po obu stronach ulicy stały radiowozy na sygnałach. Sąd uznaje zeznania tego świadka – także jako jasne, logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym – za wiarygodne, aczkolwiek ich wartość dowodowa, z uwagi na niepamięć świadka, nie była istotna.

Świadek A. R. potwierdziła wyjaśnienia obwinionego w zakresie, w jakim twierdził on, że jechał na spotkanie na ulicę (...) (tam zamieszkuje świadek). Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka. Są one jasne, logiczne, zgodne z doświadczeniem życiowym i korespondują z wyjaśnieniami obwinionego. Nie ma żadnych podstaw, aby odmówić im wiarygodności.

Sąd obdarzył walorem wiarygodności ujawnione notatkę urzędową, zdjęcia i pozostałe dokumenty - nie zachodzą bowiem żadne okoliczności mogące podważyć ich wiarygodność, a podczas rozprawy żadna ze stron ich nie zakwestionowała.

Wykroczenie z art. 92 § 1 kw polega na niestosowaniu się do znaku lub sygnału drogowego albo do sygnału lub polecenia osoby uprawnionej do kierowania ruchem lub do kontroli ruchu drogowego.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, Sąd uznał, że obwiniony, który na polecenie zatrzymania się wydane przez funkcjonariusza Straży Miejskiej, zanim jeszcze samochód wjechał w strefę znaku B-1, znalazł się za przedmiotowym znakiem, nie jest winny popełnienia czynu opisanego we wniosku o ukaranie. Trudno logicznie byłoby wytłumaczyć zachowanie obwinionego, który widząc przed sobą stojący na sygnale kilka metrów za znakiem B-1 radiowóz Straży Miejskiej, wjeżdża wprost w strefę zakazu w sposób oczywisty narażając się na zatrzymanie i interwencję.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 118 § 2 kpw.